Nr 10. Kraków, Piątek 14 Stycznia 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

samiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Status quo.

Kraków, 13 stycznia.

W pierwszych dniach bieżącego roku odniósł premier węgierski, br. Banffy, jak wiadomo, walne zwycięstwo w parlamencie węgierskim: przeprowadził ustawę o prowizoryum ugodowem z Austryą. Przebieg walki, która poprzedziła to zwycięstwo, zarówno jak przedmiot, o który staczały boje: po jednej stronie zwarta większość rządowa — liberali — i z dość różnorodnych żywiołów złożona opozycya po drugiej, znany jest naszym czytelnikom. Zastanowić się jednak godzi nad skutkami, jakie to zwycięstwo mieć musi.

Pod tym względem rozróżnić trzeba dwa równoległe rezultaty, a mianowicie w sprawie polityki wewnętrznej Węgier i stosunku ich do Austro-Węgier.

Co do pierwszej, to chociaż gabinet węgierski miał przeciw sobie silną opozycyę, potrafił ją przecież zwalczyć bez użycia nadzwyczajnych, nie konstytucyjnych środków. Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że o wiele trudniejsze jest stanowisko każdorazowego rządu austryackiego, niż stanowisko rządu z tamtej strony Litawy, już choćby z tego względu, że u nas ośm narodowości wprowadza do polityki pierwiastek narodowy, stawiając go, z natury rzeczy, częstokroć ponad interes tego sztucznego konglomeratu państwowego, co nosi miano Austryi. Naprzeciw zaś gabinetu **węgierskiego** stają w turnieju politycznym **Węgrzy**, gdyż drobna garstka przedstawicieli innych narodowości w parlamencie przeważnie idzie z większością rządową, sama nie mogąc żadnej odgrywać roli. Znaczy to, bądź jak bądź, wiele, chociaż nie wszystko. Pomimo, że stronnictwa, tworzące opozycyę, tj. partya narodowa, partya niezawisłości i partya ludowa, chwilami łączyły się dla wspólnych ataków na prowizoryum ugodowe, to jednak w chwili decydującej pozostała na placu boju tylko partya niezawisłości, a jej głos nie mógł przeszkodzić przyjściu do skutku ustawy. Oprócz tego w łonie tego stronnictwa okazały się dwa odłamy, nie zawsze zgodnie ze sobą postępujące, a głowa jego, **Ugron**, choć nie zasiadający w Izbie, postanowił wycofać się zupełnie z życia publicznego skutkiem ostatnich wypadków. Br. Banffy zatem, obok przeprowadzenia ustawy, ma i to moralne zadowolenie, że widzi opozycyę, która z nim wstępowała w zapasy, nietylko pobitą, ale i osłabioną wewnętrznie.

To słusznie cieszy patryotów węgierskich, lecz nas ani grzeje, ani ziębi. Dla nas posiada znaczenie drugi rezultat zwycięstw węgierskiego męża stanu. Tocqueville powiedział gdzieś słusznie, że sztuka rządzenia w państwach o ustroju konstytucyjnem polega na wytworzeniu harmonii z dysharmonijnych żywiołów. Na Węgrzech bar. Banffy spełnił to zadanie, lecz równocześnie utrzymał *status quo* w stosunku do Austryi i wzmocnił tem samem swój dotychczasowy system polityczny w krajach korony św. Szczepana.

Co się tyczy dualizmu, to chyba nie ma w całej Przedlitawii jednego rozsądnego człowieka, któryby ten sztuczny utwór hr. Andrassy'ego i hr. Beusta pod jakimkolwiek względem aprobował bez zastrzeżeń. Pomijając niesprawiedliwy rozdział kwoty wydatków, stanowisko odrębne i niejako uprzywilejowane Węgier odbija się, pod względem ekonomicznym, w sposób fatalny na krajach z tej strony Litawy. Rolnictwo, przemysł naftowy, młynarski, a nawet i fabryczny w Austryi, mają do walczenia z coraz silniejszą konkurencyą węgierską, której nie stawia tamy żadna linia cłowa. Pod względem znów politycznym ciężka machina dualistyczna nietylko utrudnia w znacznym stopniu bieg spraw ogólno państwowych, osłabiając tem jedynie działalność wspólnego ministra spraw zagranicznych, który nie czuje za sobą zwartej większości jednolitego parlamentu, lecz także tamuje nieraz naturalny bieg spraw w obu parlamentach. Takie trzy czynniki, a właściwie cztery, bo parlament węgierski, austryacka Rada państwa i dwie delegacye, sprowadzić do harmonijnego współdziałania nie jest nikt w Austro-Węgrzech przez ustawę uprawniony, gdyż nawet cesarz, jako monarcha konstytucyjny, panuje, a nie rządzi.

Jak Węgrzy rządzą u siebie — wiadomo; jakich gwałtów dopuszczają się na niemadziarskich narodowościach — nie tajno także. Do dzisiaj, nawet u ludzi inteligentnych, spotkać się można z sentymentalizmem względem tych, za których walczyliśmy przed 50 laty. Jeżeliby zaś trzeba było dowodu, jak dobrze umieją Węgrzy naśladować znienawidzonych przez siebie do niedawna Rosyan — wystarczy fakt, że tej resztce miejscowości, które utrzymały nazwy niewęgierskie, nadano w końcu ubiegłego roku nowe, czysto madziarskie, naturalnie wbrew woli Rumunów, Sasów i Serbów. O traktowaniu Słowaków i Rusinów na wzór paryasów nie ma potrzeby wspominać, bo o tem chyba wszyscy u nas posiadają dokładne, mniej więcej, wyobrażenie.

Usadowiwszy się więc jeszcze mocniej w siodle, bar. Banffy nie omieszka naturalnie pracować dalej dla tych samych celów.

Esterhazy uwolniony.

Sąd nad Esterhazym skończył się w stosunkowo bardzo krótkim czasie, rozprawa bowiem trwała tylko dwa dni. Uwolwienie Esterhazy'ego zakończyło jednę fazę tej sprawy, świadczącej o niezdrowych stosunkach społecznych i politycznych, które za podkład procesu służyły, ale nie uspokoiło opinii publicznej i nie usunęło wątpliwości co do winy Dreyfusa. Sam przebieg sprawy Esterhazy'ego musiał zrobić bardzo niekorzystne wrażenie na przyjaciół **Dreyfusa** i zwolenników rewizyi jego procesu, ponieważ pozory przemawiały za tem, że władze wojskowe dokładały wszelkich starań, aby osłonić Esterhazy'ego, a powołując się na interes obrony kraju, wykluczono jawność w najważniejszej części zeznań. Słusznie zauważono, że proces toczył się właściwie nie przeciw Esterhazy'emu, lecz przeciw **Picquartowi**, który na tajnem posiedzeniu sądu miał przytoczyć dowody winy Esterhazy'ego. Sąd oddał słuszność „rotmistrzowi ułanów“, a potępił pułkownika Picquarta, jako fałszywego oskarżyciela. Mówią, że przeciw Picquartowi ma być teraz wytoczone śledztwo sądowe; według innej wersyi sprawa jego ma być oddana sądowi honorowemu, który prawdopodobnie wykluczy go z armii. Tymczasem zaś krążą pogłoski, że Picquart ze swej strony wniósł skargę do sądu na **osobistości, które w procesie wybitną odegrały rolę**. Podobno na tajnem posiedzeniu sądu nastąpiła bardzo burzliwa scena pomiędzy Picquartem — a pułkownikiem **Henri**, który zarzucił Picquartowi fałszerstwo. Prezydent sądu **Luxer** wziął stronę Henri'ego i zwrócił się przeciwko Picquartowi, na co tenże miał zawołać: „Ależ, panie generale, czyż to ja jestem oskarżonym?“

Jakie będą dalsze następstwa procesu Esterhazy'ego, obecnie nie można jeszcze dokładnie powiedzieć, nie wiadomo bowiem, czy Esterhazy, korzystając z przysługującego mu prawa, wytoczy teraz proces o oszczerstwo swym oskarżycielom, czy też tego zaniecha. Proces ten byłby wymierzony w pierwszym rzędzie przeciw **Maciejowi Dreyfusowi**, a obok tego przeciw **Scheurerowi-Kestnerowi**. Z drugiej strony na podstawie zeznań rodziny zmarłego pułkownika **Sandherr'a** przeciwko braciom Dreyfusa ma być wdrożone śledztwo pod zarzutem, że usiłowali przekupić urzędową osobę. Wreszcie i sam Esterhazy nie jest jeszcze wolnym od ewentualnego ścigania sądowego, gdyż władze wojskowe mogą mu wytoczyć proces **z powodu jego listów pisanych do pani Boulancy**, które bądź co bądź piętnują go jako niegodnego oficera.

Widzimy więc, że ze sprawy Esterhazy'ego może wyniknąć cały szereg nowych procesów, które zapewne jeszcze dość długo interesować będą społeczeństwo francuskie i niepokoić opinię publiczną.

Zwolennicy rewizyi procesu Dreyfusa nie dają jeszcze za wygraną i mają nadzieję, że po dzisiejszych owacyach dla Esterhazy'ego i po jego tryumfie przyjdzie jeszcze dla niego kiedyś dzień poniżenia, a dla Dreyfusa dzień rehabilitacyi.

Stronnictwo ludowe.

Wywody polityczne posła **Winkowskiego** na zjeździe delegatów stronnictwa ludowego we Lwowie nie przyniosły właściwie nic, coby usprawiedliwić mogło i w nowem świetle postawić stanowisko tego posła w ostatniej sesyi Rady państwa. To też nie to sprawozdanie poselskie, lecz raczej dyskusya nad niem obudza większy interes. W dyskusyi tej zabierali głos delegaci: włościanin **Biernat** Jan, p. **Moskwa**, **Stapiński**, Jan **Frankiewicz**, delegat ruski **Łucyk**, **Michałowski** i dr. **Szaflarski** z Krakowa. Przemówienie ostatniego z tych mowców zasługuje na większą uwagę z powodu, że zaznaczono w niem stosunek ludowców do Stojałowszczyków.

„Do organizacyi stronnictwa ludowego — rzekł mowca — wtargnęli ludzie, którzy potem sprawę ludu zdradzili. — Dzisiejszy poseł **Danielak** należał do Rady naczelnej stronnictwa, a równocześnie działał na szkodę naszą, jeżdżąc do ks. Stojałowskiego do Czaczy i prowadząc z nim konszachty dlatego tylko, aby koniecznie zostać posłem. Razem ze Stojałowskim agitował przeciw nam pod płaszczykiem nienawiści do Koła i Badeniego, łapał lud, obiecując mu złote góry, a dzisiaj dokąd zaszedł, to wszystkim wiadomo. — Podobną figurą jest i ks. Stojałowski, także „przyjaciel ludu“. Dziś on jest narodowcem, patryotą i Słowianinem. Co robił niedawno? Aby dogodzić swoim ambicyom, prowadził lud w szeregi socyalnej demokracyi. Jest on chrześcijańsko socyalnym, antisemitą, a przecież wiadomą jest rzeczą, że niedawno łączył się w Budapeszcie z żydami, „pożyczał“ od nich pieniądze. — Ten „Mojżesz“ zaprzedał lud, aby tylko sobie dobrze zrobić. Stronnictwo nasze w jego ślady nie poszło i nie pójdzie, owszem, udowodniło nieraz, że staje w obronie zwolenników ks. Stojałowskiego, bo wie: jeżeli ich biją, to biją chłopa, a wszystkich chłopów jedna łączy dola. Sztuczki ks. Stojałowskiego wyszły na dobre jego własnej osobie, lecz nie ludowi. Stańczycy umieją płacić swych ludzi. Ma on więc karyerę zapewnioną“.

Na podstawie referatu posła **Żardeckiego** uchwalono szereg wniosków w sprawie **kredytu włościańskiego**. Kredyt ten opierać się ma w pierwszym rzędzie na kasach pożyczkowych gminnych, które należy zreformować w ten sposób, aby mniej zasobne nie udzielały pożyczek wyższych nad 50, zasobniejsze nad 100 złr. W dalszych wnioskach polecono kredyt hipoteczny długotrwały, od 200-tu złr., czerpać w Banku krajowym, lub w powiatowych kasach oszczędności. Na zakupno gruntów przy parcelacyi polecono założyć w kraju **Bank rentowy**, połączony z instytucyą włości rentowych.

Po referacie posła **Średniawskiego** o komasacyi gruntów uchwalono, przedstawione przez posła **Winkowskiego**, następujące wnioski komisyi politycznej:

Kongres stronnictwa ludowego, zebrany 11 i 12 stycznia 1898 r. we Lwowie, przyjmuje do wiadomości sprawozdanie dra Winkowskiego o obecnej sytuacyi politycznej w państwie i kraju, oczekuje, że upadek polityczny hr. Badeniego sprowadzi za sobą zmianę systemu rządzenia w Galicyi, uchyli bezprawne prześladowania i nadużycia, oraz sprzeczne z ustawą ograniczenia swobód obywatelskich ludu, i w tem przekonaniu wzywa wszystkich przyjaciół sprawy ludowej, aby, korzystając z praw politycznych i obywatelskich, zapomocą zebrań, wieców, czytelń, stowarzyszeń itp., pracowali gorliwie nad dalszym rozwojem sprawy ludowej w Galicyi w myśl programu stronnictwa.

Komisya dla reformy wyborczej wnosi:

Kongres stronnictwa ludowego, zebrany 11 i 12 stycznia 1898 r. we Lwowie, wyrażając przekonanie, że z uświadomieniem i oświeceniem najszerszych mas ludowych musi zaprowadzone być także **powszechne bezpośrednie a tajne prawo głosowania** do wszelkich ciał reprezentacyjnych, uważa za potrzebne, aby już teraz odpowiednie stosunkom istniejącym rozszerzenie prawa wyborczego nastąpiło, i w tym celu uprasza posłów ludowych, aby do zrealizowania następnych postulatów zdążali:

a) Prawo wyborcze do sejmu ma być w granicach istniejących kuryj, a bez zaprowadzenia osobnej kuryi V., w ten sposób w kuryi I., III. i IV. rozszerzone, aby wszyscy ustawą państwową do głosowania na posła do Rady państwa w V. kuryi powołani, mieli prawo wyborcze i do sejmu i to bądź w kuryi I., III. lub IV. według tego, czy mieszkają w obrębie obszaru dworskiego, czy w miastach osobnego posła wybierających, czy w gminach do kuryi IV. należących; b) głosowanie ma być bezpośrednie; c) głosowanie ma być tajne zapomocą kart nieurzędowych z tem, że pragnącym głosować urzędnie wolno w ten sposób głosować; d) każde miasto dziś ustawą dla 30 miast większych wydaną się rządzące, ma wybierać osobnego posła i w tym celu, jeżeliby dotąd do kuryi VI. było zaliczone, z niej ma być wyłączone. W kuryi IV. każdy powiat polityczny istniejący lub w przyszłości powstać mogący, ma obierać osobnego posła. e) Zaprowadzenie w uniwersytetach i im równorzędnych szkołach mandatu przez wybór nadawanego w miejsce mandatu ustawowego dla rektora wyznaczonego — jest pożądane. — f) Dochodzenia celem sprawdzenia legalności wyboru do Sejmu przeprowadzać ma jawnie z polecenia Sejmu komisya przezeń wydelegowana, a nie wyłącznie władza rządowa.

Co do reformy ordynacyi wyborczej gminnej zażądano zmienić istniejące obecnie, różnorodne ustawy gminne, w ordynacyi wyborczej dla gmin wiejskich znieść podział wyborców na Koła, zatrzymując zasadę, iż uprawnieni do głosowania są wszyscy członkowie gminy, którzy tylko podatek bezpośredni opłacają.

P. **Stapiński**, uzasadniwszy wnioski dotyczące organizacyi stronnictwa, przemówił gorąco za rozszerzaniem pism, oddanych ludowi, mianowicie *Przyjaciela Ludu* i świeżo powstałego w Krakowie *Ruchu Ludowego*. Zaproponował też skład **naczelnej Rady stronnictwa**: wchodziliby do niej wszyscy posłowie stronnictwa ludowego do Sejmu i Rady państwa, a ponadto Rewakowicz Henryk, Wysłouch, Michał Tworek z Pilzneńskiego, Jan Frankiewicz z Tarnobrzeskiego, Jan Furmanek z Gorlickiego, Michał Międsowicz z Krośnieńskiego, Wawrzyniec Drewniak z Jasielskiego, i Józef Wewiórski, rejent z Ustrzyk; zaproponował też do komitetu wykonawczego dra Szaflarskiego, dra Winkowskiego, dra Dwernickiego, prof. Jegermana i siebie. Wnioski te uchwalono jednogłośnie.

Przyjęto wreszcie wnioski komisyi parcelacyjnej, uznające niezbędną potrzebę założenia instytucyi **włości rentowych**.

Polecono też komitetowi wykonawczemu stronnictwa, aby utworzył komisyę dla popierania publicznej organizacyi **parcelacyi**, oraz dla informowania i pomocy radą intereresowanym włościanom przy parcelacyach przez prywatne osoby, bez interwencyi Banku krajowego prowadzonych.

Z Sejmu krajowego.

Oprócz Rady nadzorczej Banku krajowego, której skład podały nam wczoraj telegramy, wybrane zostały jeszcze na wczorajszem posiedzeniu sejmowem następujące komisye:

W skład komisyi **propinacyjnej** weszli pp.: Abrahamowicz, Gniewosz, Gołuchowski, Jędrzejowicz Stanisław, Kraiński, Marchwicki, Romer, Skałkowski, Szczepanowski, Vivien, Zardecki.

W skład zaś komisyi **reformy wyborczej** pp.: Bernadzikowski, Brykczyński, Czaykowski, Władysław Wiktor, Dzieduszycki Wojciech, Górski, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Okuniewski, Piniński, Potocki Andrzej, Skałkowski, Stadnicki, Szczepanowski, Weigel, Wodzicki.

Komisya budżetowa załatwiła na podstawie referatu posła **Goldmana** sprawozdanie

---

WŁADYSŁAW REYMONT.

ZIEMIA OBIECANA.

22 (Ciąg dalszy).

Horn nie słuchał, myślał gdzie znaleść Adama, obleciał bezwiednie oczami pokój i sklepik pełen błyszczących blaszanek od mleka, odetchnął kilka razy dusznem, przesyconem kurzem, dymem i zapachem chleba powietrzem i żegnając się zapytał żartobliwie:

— Cóż, nie dostałeś znowu jakiego miłosnego listu?

— Dostałem... tak...

Zaczerwienił się gwałtownie.

— Pokaż, zobaczę czy również czuły...

Józio wyjął z kieszeni różowy list i ze drżeniem i błyszczącemi oczyma wisiał na twarzy Horna, który pochylił się do lampy i czytał z uśmiechem.

— Przepisany z jakiegoś romansu, nasze facetki tak nie pisują...

— To nie facetka... — szepnął nader gorąco Józio.

— Więc któż?

— Ja dobrze nie wiem... ale tak mogłaby napisać jaka wielka dama... nie wiem... ale...

— Wielka dama do ciebie? ha, ha, ha! — roześmiał się serdecznie.

— Ale ładnie pisany, prawda?

— Ladnie i głupio. Bądź zdrów...

— To i ja pójdę.

— Może na schadzkę, co? — zapytał żartobliwie.

— Tak, tak... Ale niech pan tak głośno nie mówi, jeszcze mama usłyszy.

Ubrał się spiesznie i wyszli na ciemną ulicę. Ciepły wieczór czerwcowy wyciągnął ludzi z domów i z nor mieszkalnych, siedzieli w czarnych sieniach, na progach, przed domami, w piasku drogi lub w otwartych oknach, przez które widać było niskie, ciasne izby, pełne tapczanów i łóżek, huczące rojem ludzkim jak ule. Uliczka nie miała latarń, oświetlał ją księżyc i smugi świateł bijących od okien i od pootwieranych szynków i sklepików. Na środku drogi tarzały się z krzykiem gromady dzieci, a od jednego z dalszych szynków buchał chór pijackiej piosenki i łączył się z dźwiękami harmonijki, rozlewającej z jakiegoś poddasza skoczne tony krakowiaka i z hukiem pociągów, przelatujących niedaleko.

— Gdzież masz to *rendez-vous?* — zapytał Horn, gdy wyszli za uliczkę i szli ścieżką biegnącą wpoprzek szerokiego pola kartofli do miasta.

— Niedaleko, przy kościele.

— Życzę ci powodzenia! — powiedział na odchodnem, skręcając ku domom familijnym Kesslera.

Józio uśmiechnął się tajemniczo i poszedł czekać przy kościele jej przyjścia.

Horn poszedł do rodziców Adama, żeby się dowiedzieć o niego, i trafił akurat na wielką burzę rodzinną. Matka stała na środku pokoju i krzyczała na cały głos, Zośka płakała spazmatycznie pod piecem, a Adam siedział przy stole z twarzą ukrytą w dłoniach; stojąca na komodzie lampa oświetlała całą scenę.

Horn wszedł, ale natychmiast się cofnął zmieszany. Adam wybiegł za nim.

— Mój drogi, poczekaj na mnie kilka minut na dole, w bramie, zaraz przyjdę, tylko nie odchodź, proszę cię o to bardzo! — szeptał gorączkowo, ściskając mu ręce i wrócił do mieszkania.

Matka tymczasem, nawet nie zauważywszy jego wyjścia, krzyczała ostrym, podniesionym głosem:

— Ja cię raz jeszcze pytam, gdzieś była przez te trzy dni?

— Mówiłam już mamie, że byłam na wsi pod Piotrkowem u znajomej.

— Zośka, nie kłam! — rzucił krótko Adam i jego zielone, słodkie oczy zapaliły się gniewem, zaciśniętemi pięściami uderzył w stół. — Ja wiem, gdzieś była! — dodał ciszej.

— No, gdzie? — zawołała dziewczyna z niepokojem, podnosząc nań zapłakane oczy.

— U Kesslera! — szepnął cicho, ale z taką mocą zgrozy i bólu, że matka rozkrzyżowała ręce, a Zośka zerwała się z krzesła, stała czas jakiś na środku pokoju, wodząc hardym, buntowniczym wzrokiem do koła.

— A więc tak, byłam u Kesslera! jestem jego kochanką, a więc tak! — zawołała ostro i z taką determinacyą w głosie, że matka cofnęła się pod okno, a Adam zerwał się z krzesła, a ona stała chwilę w milczeniu, z zaciśniętemi pięściami, patrząc na nich rozpalonym, hardym wzrokiem, ale po chwili fala zdenerwowania zatrzęsła nią tak silnie, że nogi się pod nią ugięły, upadła na dawne miejsce i wybuchnęła spazmatycznym, wstrząsającym płaczem.

Matka oprzytomniała, skoczyła do niej, pochwyciła za ręce i przyciągając do lampy, zaczęła prędko, gorączkowo mówić:

— Ty jesteś kochanką Kesslera? Ty, moja córka? Jezus, Marya!

Chwyciła się za głowę i zaczęła biegać po pokoju z rykiem strasznego bólu.

— Jezus, Marya! — wołała, załamując ręce w rozpaczy.

Przypadła znowu do niej i trzęsąc nią z całych sił, szeptała ochrypłym, zduszonym przez wzruszenie głosem:

— Więc te częste wyjazdy do ciotki, te spacery, te chodzenia z przyjaciółkami do teatru, te stroje — to wszystko twój kochanek dawał, jeździłaś do niego! A, rozumiem teraz, rozumiem! I ja na wszystko pozwalałam, byłam tak ślepa! Jezus, Marya! A nie karz mnie, Boże przedwieczny za ślepotę, a nie karz mnie, Panie miłosierny za dzieci moich winy, bom ich niewinna! — błagała nieprzytomnym głosem, padając w wielkiej skrusze przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, oświeconym oliwną lampką i straszny spazm bólu szarpał jej sercem.

Cisza zapadła na chwilę. Adam ponuro patrzył w lampę, a Zośka stała pod ścianą skulona, złamana, nieszczęśliwa, łzy wielkiemi perłami sypały się z jej oczów i zalewały twarz całą, drgała ustawicznie, wstrząsana łkaniem, włosy się jej rozsypały na ramiona i na czoło, odgarniała je automatycznym ruchem i nie widziała nic już, co się działo dookoła.

Matka podniosła się z kolan, twarz jej biada i obrzękła pełna była surowości nieubłaganej i grozy.

— Zdejm mi zaraz te aksamity! — zawołała, przystępując do córki.

A gdy Zośka zawahała się chwilę, dobrze nie rozumiejąc, o co idzie, matka zaczęła zrywać z niej aksamitny stanik, darła go w kawały.

— To twoja hańba! — krzyczała i wpadła w szał niszczycielski, bo zerwała z niej całą garderobę i porwała ją w strzępy, podeptała z nienawiścią i rzuciła się do komody i wyrzucała z niej i darła wszystko, co należało do Zośki, która ogłupiałym wzrokiem przypatrywała się zniszczeniu i szeptała urywanemi słowami:

— On mnie kocha... on obiecał się ze mną ożenić... ja nie mogłam już wytrzymać w fabryce... ja nie chcę umierać w przędzalni... ja nie chcę być weberką całe życie... Mamusiu droga, matuchno moja jedyna, przebacz mi, mamusiu, miej litość nademną! — krzyknęła gwałtownie, rzucając się do nóg matki. Zerwała się w niej resztka świadomości i mocy panowania nad sobą.

— Możesz iść sobie teraz do Kesslera, ja już córki nie mam — szepnęła matka sucho, otwierając drzwi szeroko i wyrywając się z jej objęć.

Zośka, zalana nagłym, oślepiającym strachem, jaki wionął ze słów matczynych i tej czarnej gardzieli korytarza, jaki ujrzała przed sobą, cofnęła się w tył i runęła do nóg matki z nieludzkim okrzykiem trwogi strasznej; czepiała się jej rąk, jej sukni, jej kolan, czołgała się za nią na kolanach i żebrała roztrzęsionym, nieprzytomnym, przełzawionym głosem litości i przebaczenia.

— Zabij mnie, a nie wypędzaj! Zabijcie mnie ludzie, bo już nie wytrzymam! Adam, bracie mój. Ojcze mój, miejcie litość nademną.

— Wynoś się natychmiast i nie pokazuj się nigdy tutaj, bo cię jak psa wypędzę i oddam policyi! — syczała matka nieubłaganie, skamieniała w gniewie, bo wszystko w niej nagle z wielkiego bólu zamarło, nawet litość dla własnej córki.

Adam, również nieporuszony, słuchał i patrzał, tylko jego zielone oczy straciły ostry połysk i mroczyły się łzami.

— Precz mi! — krzyknęła ostro raz jeszcze matka.

Wtedy Zośka przystanęła na mgnienie na środku i rzuciła się ze strasznym, obłąkanym krzykiem w korytarz, aż sąsiedzi zaczęli drzwi otwierać i wychylać głowy, przebiegła cały dom familijny, zbiegła na dół, na podwórze i wcisnęła się w ciemny kąt pod akacye kwitnące, jakie tam stały, i zemdlała z dzikiego, zwierzęcego strachu.

Adam wybiegł za nią i odszukał ją zaraz, a przywróciwszy do przytomności, szepnął miękkim, braterskim głosem:

o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1896. W 10 głównych działach, na które finansowa gospodarka krajowa w roku budżetowym się rozpada, wydatki były następujące:

I. Reprezentacye kraju, czysty wydatek 412.352 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 4·93%.

II. Wydatki zdrowotne 1,115.619 złr., w stosunku do wydatków netto 13·35%.

III. Na komunikacye 1,156.274 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 13·84%.

IV. Na oświatę 2,311.719 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 27·70%.

V. Na melioracye i budowy wodne 418.989 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 5·02%.

VI. Na rolnictwo 328.520 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 3·93%.

VII. Na przemysł 157.296 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 1·88%.

VIII. Na umorzenie pożyczek i odsetki 2,265.044 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 27·11%.

IV. Na bezpieczeństwo publiczne 140.409 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 1·68%.

X. Na dobroczynność i rozmaite wydatki 46.910 złr., w stosunku do ogółu wydatków netto 0·56%.

Komisya budżetowa podnosi jednakowoż w swem sprawozdaniu, iż powyżej wykazane wydatki na poszczególne działy gospodarki krajowej, obejmują wyłącznie wydatki, czynione na te działy z funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu tego słowa, że natomiast nie są objęte powyższym wykazem wydatki, łożone na tesame działy gospodarki krajowej przez gminy, powiaty, instytucye, korporacye, spółki i towarzystwa, bądźto z funduszów własnych i specyalnie na te cele przeznaczonych, bądź też z dodatków do podatków pośrednich i bezpośrednich.

Komisya budżetowa uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o udzielenie absolutoryum Wydziałowi krajowemu i Radzie szkolnej krajowej za rok 1896. Pozostałość z rachunków w wysokości 258.032 złr. wstawioną być ma do rubryki pierwszej dochodów preliminarza na rok 1898.

W dalszym ciągu rozdzielono referaty w komisyach w następujący sposób:

W komisyi administracyjnej projekt zmiany ustawy budowniczej z r. 1889 objął p. Onyszkiewicz.

W komisyi gminnej: sprawozdanie Wydziału kraj. o ekonomicznej działalności reprezentacyj powiatowych objął p. Merunowicz; sprawozdanie z czynności departamentu gminnego Wydziału kraj. p. Górski; projekt zmiany §. 102 ustawy gminnej dla 30 większych miast p. Jabłoński; projekt przyłączenia wsi Skolego do miasta Skolego p. Torosiewicz.

W komisyi kolejowej: sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności w zakresie spraw kolejowych p. Szczepanowski.

W komisyi solnej: sprawozdanie Wydziału kraj. o sprzedaży soli p. Merunowicz.

W komisyi gospodarstwa krajowego: sprawozdanie o kursach dozorców melioracyjnych p. Gorayski.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 stycznia.

Z Pragi, od Niemców, zawiewa znowu wiatr ostrzejszy, prądy radykalne zdają się brać górę nad rozsądkiem i rozwagą, która panowała przez chwilę w szeregach postępowego stronnictwa.

Znany dr. Funke z adwokata, pozbawionego klienteli, i z naczelnika ochotniczej straży pożarnej w Litomierzycach, przedzierżgnięty nagle w przywódcę stronnictwa i statystę, zapowiada współpracownikowi *Volksblattu* rychłą abstynencyę Niemców z Sejmu czeskiego, ponieważ, jak się wyraził charakterystycznie, jest „pomiędzy nami wielu gorących ludzi, którzy się okiełzać nie dadzą“.

I rzeczywiście zaczyna Wolf odgrywać pierwszą rolę. Otrzymawszy ze składek raz 1.400 a następnie 5.000 złr., widzi on, że „interes“ jest dobry, i stara się zarobić na nowe uznanie swoich wyborców. Niegdyś ofiarowało stronnictwo liberalne swemu przywódcy Plenerowi 200.000 złr., ale Plener miał na tyle poczucia honoru i obowiązku, że ofiary nie przyjął. Dziś Wolf chowa z zimną krwią do kieszeni 6.000 złr., i poświęca się dalej dla dobra narodu niemieckiego w Pradze, głosząc *urbi et orbi*, że życie jego jest w niebezpieczeństwie: że każdy Czech, przypatrujący się na ulicy kuternodze, gotów jest w niego ugodzić sztyletem.

Rzecz byłaby komiczna, gdyby nie miała tła tragicznego, gdyby się nie widziało, że losy Austryi znajdują się wyłącznie niemal w rękach spekulantów, dorabiających się za pomocą skandalu majątku i znaczenia.

Wobec tej hałaśliwej opozycyi teutońskiej tracą żywioły umiarkowane pomiędzy Niemcami i głowę i odwagę cywilną. Oświadczają, że będą czekać na spełnienie obietnic, jakie im bar. Gautsch poczynił, ale że zresztą za nic, nawet za siebie ręczyć nie mogą. Tymczasem prowincyonalna prasa niemiecka szczuje bezustannie, Schoenerer jeździ otoczony banderyami chłopskiemi, „honorowy“ poseł, der deutsche Ehrenmann Iro chodzi pod rękę z Wolfem po ulicach Pragi, prowokując ludność czeską, Wolf wnosi w Sejmie interpelacyę w sprawie bezpieczeństwa posłów niemieckich, rzekomo narażonych na insulty i proponuje przeniesienie Sejmu czeskiego do Liberca lub Karlsbadu!

Zaprawdę podziwiać trzeba takt i rozsądek Czechów, którzy tę arlekinadę polityczną znoszą cierpliwie. Dla ugody czesko niemieckiej jednak i dla ludów, zamieszkujących monarchię, widoki są coraz gorsze.

Watykan i Rosya.

Wczoraj zanotowaliśmy prywatne doniesienie z Rzymu o utworzeniu dyecezyi odeskiej i zamianowaniu ks. Simona pierwszym jej biskupem. Wiadomość ta, podana w *Czasie*, wymaga jeszcze urzędowego potwierdzenia; podaliśmy ją więc jedynie na odpowiedzialność cytowanego źródła. To pewne, że pomiędzy Rosyą a Watykanem toczyły się w tej sprawie ożywione rokowania. Wiedeńska *Polit. Corresp.* zapewnia, że rosyjski minister rezydent Czarykow, który niedawno powrócił do Rzymu z urlopu, otrzymał od rządu rosyjskiego wskazówki, ażeby usilnie starał się o porozumienie w tej sprawie z Watykanem, tak, aby Watykan mianował na miejsce ks. Simona innego biskupa dla dyecezyi płockiej. Rządowi rosyjskiemu zależy na tem, żeby utrzymać z Watykanem te dobre stosunki, jakie istniały przed internowaniem ks. Simona w Odesie, a ponieważ i Watykan pragnął zgody, stąd wniosek, że porozumienie łatwo nastąpić mogło, i jak zapewnia dziennik wiedeński, już nastąpiło. Należy poczekać na urzędowe wiadomości, a dowiemy się, czy porozumienie nastąpiło w tej formie, jak korespondnnt *Czasu* donosi

Z Petersburga.

Na najwyższych stanowiskach w Rosyi nastąpiły ważne zmiany: minister oświaty Delianow nie żyje; jego następcą ma być Kapustin. Jego przekonania polityczne nie różnią się zasadniczo od zasad, którémi kierował się Delianow, ale sam człowiek, jak się zdaje, jest sympatyczniejszy, a przytem jest nadzieja, że ze zmianą ministra nastąpi także zmiana jego pomocnika. Gdyby się sprawdziły obiegające pogłoski, że kurator okręgu warszawskiego Ligin otrzyma wysokie stanowisko w ministerstwie oświaty, byłoby to oznaką dobrą, gdyż p. Ligin ma europejskie poglądy na oświatę i jej zadanie

Prawit. Wiestnik ogłasza równocześnie dymisyę szefa sztabu generalnego Obruczewa, udzieloną mu na własne jego żądanie, wraz z reskryptem cara na jego imię, zawierającym uznanie dla jego wieloletniej działalności. Podobno następcą Obruczewa został generał Zacharow, dotychczasowy dowódca odeskiego okręgu wojskowego.

Minister wojny Wannowski również ustępuje ze swego stanowska z powodu podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, a następcą jego zostanie prawdopodobnie dotychczasowy naczelnik kraju zakaukaskiego generał Kuropatkin, który przed kilku dniami miał posłuchanie u cara Mikołaja.

Wreszcie uporczywie utrzymuje się pogłoska o rychłem ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Goremykina. Jako jednego z kandydatów na to stanowisko wymieniają ks. Obolеńskiego.

Co do zmian, zapowiadanych w Królestwie Polskiem, zaznaczyć należy przedewszystkiem, że ks. Imeretyński, wbrew rozsiewanym pogłoskom, pozostaje na swem stanowisku z wyraźnemi objawami carskiego uznania dla swej działalności. O innych zmianach także nic dotychczas nie wiadomo. — Potwierdza się tylko wiadomość o ustąpieniu prezesa teatrów Andrejewa, na miejsce którego przyjdzie generał Iwanow, uchodzący za człowieka prawego i uczciwego, który nie posiada wprawdzie fachowej znajomości teatru, ale do działalności swej wniesie przynajmniej jak najlepsze intencye.

— Zośka, chodź do mnie! Ja cię nie opuszczę.

Nic nie odpowiedziała, tylko chciała mu się wyrwać z rąk i uciekać w świat, przed siebie, tak była jeszcze zestrachana. Z trudem ją uspokoił, okręcił ją w jakąś chustkę, którą przyniósł z domu, bo dziewczyna cała była w strzępach, ujął mocno pod rękę i poprowadził do dorożki.

Horn, który czekał w bramie, przyłączył się do nich.

— Tak się stało, że Zośka chwilowo będzie mieszkać u mnie, nie moglibyście sobie poszukać mieszkania na kilka dni?

— Dobrze. Pójdę do Wilczka, on ma duże mieszkanie.

Jechali w milczeniu, tylko przejeżdżając obok pałacu Kesslera, Zośka przycisnęła się silniej do brata i zaczęła cicho płakać.

— Nie płacz, to się wszystko da załagodzić! Nie płacz, matka da się przeprosić jeszcze, z ojcem sam się rozmówię! — pocieszał ją i całował po zapłakanych oczach i gładził jej włosy roztargane.

Tak odczuła te pocieszenia i jego miłość, że objęła go ramionami, ukryła mu twarz na piersiach i jak dziecko skarżyła się cichym, urywanym szeptem na swoją dolę nieszczęśliwą, nie zważając na obecność Horna. Urządzili jej zaraz mieszkanie z pokoju brata, który się przeniósł do pokoju Horna, zamknęła się w nim i nie chciała wyjść na herbatę, jaką zagotował Horn. Adam sam ją zaniósł. Wypiła trochę i rzuciła się jak stała na łóżko i zasnęła natychmiast.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Kraków, 13 stycznia.

Na cześć Elizy Orzeszkowej zamierza w styczniu urządzić wieczór „Czytelnia dla kobiet“. Odczytaną na nim będzie umyślnie przez wielką autorkę przysłana praca.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej odbyła we środę posiedzenie, na którem, oprócz wielu spraw bieżących, uchwaliła: zatwierdzić ofertę p. Michała Mazurskiego na dostawę obuwia dla straży pożarnej na przeciąg lat trzech, oraz przedstawić Radzie miasta wniosek o wybranie komisyi, złożonej z pięciu członków dla budowy tanich mieszkań dla robotników. Komisya ta, której przysługiwać ma prawo kooptacyi z poza Rady miejskiej, po gruntownem zbadaniu całej sprawy, opracuje i przedłoży odpowiednie wnioski. Celem uregulowania ulic Topolowej i Lubomirskiego uchwaliła sekcya zakupić kawałki gruntów, będących własnością p. Beringera.

Budżet miasta Krakowa. Sekcya skarbowa, jak już donosiliśmy, wygotowała cały projekt budżetu na r. 1898. Projekt ten, według ogólnego zestawienia, przedstawia się, jak następuje:

		wydatki	dochody
Dział I.	Zarząd główny	217.537	18.928
„ II.	Zarząd majątku miejskiego	53.277	215.438
„ III.	Podatki i opłaty gminne	300	794.501
„ IV.	Zarząd długu miejskiego	192.215	8.700
„ V.	Bezpieczeństwo publiczne	126.309	1.520
„ VI.	Budowy i roboty publiczne	103.872	3.395
„ VII.	Upiększenie miasta	17.973	2.124
„ VIII.	Zarząd targowy	5.122	15.016
„ IX.	Zdrowotność miasta	119.718	57.910
„ X.	Dobroczynność	35.515	11.102
„ XI.	Sztuka i zabytki historyczne	27.537	13.500
„ XII.	Oświata	226.451	12.004
„ XIII.	Sprawy wojskowe	42.065	28.510
„ XIV.	Różne	4.957	200
	Razem	1,182.848	1,182.848

Wydatki zwyczajne wynoszą 1,094.956 złr., wydatki nadzwyczajne 87.892, razem 1,182.848 złr.

Bal szpitalikowy. Na dochód szpitala św. Ludwika i kolonii leczniczej dla dzieci w Rabce odbędzie się w Krakowie dnia 9 lutego bal, którego protektorem będzie b. prezydent ministrów br. Kazimierz Badeni. Bal ten posiada już tradycyę w naszem mieście i od całego szeregu lat cieszy się stałem powodzeniem. Nie wątpimy, że i tegoroczny się powiedzie, tem bardziej, że komitet balowy dokłada wszelkich starań, aby bal jak najświetniej wypadł. Do udekorowania sali wielce się przyczynią piękne kilimy i makaty, które zarząd „Bazaru krajowego“ obiecał bezinteresownie wypożyczyć.

Z Tow. muzycznego. W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12 w południe w kościele N. P. Maryi odśpiewa chór męski Tow. muzycznego kolendy w układzie Noskowskiego, Galla, Domaniewskiego i Barabasza.

Składki na Wawel. W numerze wczorajszym naszego pisma zaszła pomyłka drukarska w sprawozdaniu ze składek na Wawel, zebranych staraniem pani Ulanowskiej. Całość dotąd zebranej składki wynosi 39.870 złr. 65 ct., a nie 38.870 złr. 65 ct., jak zostało wydrukowanem.

Z Towarzystwa „Harmonii“. Wydział nowo wybrany ukonstytuował się onegdaj, wybierając prezesem dra Jordana, wiceprezesem ks. Tomasza Bukowskiego, skarbnikiem p. Józefa Jawornickiego, sekretarzem p. Stanisława Schneydra. W skład komisyi muzycznej weszli: ks. Bukowski, p. Władysław Bukowski i prof. Wincenty Singer; gospodarczą komisyę tworzą pp.: Bajer, Repetowski i dr. Schaitter.

Zabawy dla dzieci pod kierunkiem nauczycieli odbywać się będą przez zimę, podczas której park dra Jordana jest zamkniętym, co niedzielę w sali krakowskiego „Sokoła“. Wstęp dla dorosłych 10, dla dzieci 5 ct. Podczas zabaw przygrywać będzie nowo utworzona orkiestra amatorska.

Z krakowskiej „Lutni“. Najbliższy wieczór tego Towarzystwa poświęconym będzie prawie wyłącznie utworom Żeleńskiego. Obok utworów nieznanych, lub dawno niewykonanych, znajdą pomieszczenie „Róże“, kompozycya na chór i orkiestrę, odznaczona na konkursie pierwszą nagrodą. Dla koncertu tego pozyskało Towarzystwo p. Amalię Carneri, śpiewaczkę cieszącą się za granicą dosyć wielkim rozgłosem.

Nie wygrał. Przed paru dniami donieśliśmy, że p. Samuel Butterteig w Podgórzu wygrał główną wygraną losów krakowskich, w kwocie 25.000 złr. Dziś otrzymujemy od p. B. sprostowanie, z którego dowiadujemy się, że on ani główną, ani inną wygraną uszczęśliwiony nie został, co też stwierdziliśmy.

Z kasyna powszechnego. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie i ukonstytuowanie się nowego wydziału. Sekretarzem pozostał i nadal p. Bolesław Sulimirski, zastępcą tegoż p. Gajewski, skarbnikiem wybrany p. Kwiatkowski, bibliotekarzem p. Bitner. Artystycznym kierownikiem został p. M. Sieber, a kierownikiem teatrów amatorskich p. Parylewicz wraz z p. Sieberem. Program na bieżący karnawał jest następujący: 22 stycznia i 1 lutego wieczorki tańcujące, 12 lutego bal kostyumowy, a 19 i względnie 22 lutego wieczorki tańcujące. — Uchwalono również, by osoby chcące brać udział w zabawach postarały się zawczasu o zaproszenia. W marcu i kwietniu odbędą się koncerty i teatry amatorskie.

Z „Czytelni dla kobiet“. Wykłady z literatury nowoczesnej francuskiej, rozpoczną się w dalszym ciągu dnia 24 lutego we czwartek.

Nasza strona Tatr połączy się niebawem z węgierską, po której kolej żelazna dochodzi tak blisko gór. Droga bowiem krajowa do granicy węgierskiej z Zakopanego do Łysej Polany prowadząca będzie niebawem połączona z gościńcem węgierskim. „Stolica spiska“ na posiedzeniu swem dnia 27 grudnia z. r. uchwaliła udzielić węgierskiemu Towarzystwu karpackiemu 20.000 złr. na zajęcie się budową drogi do granicy polskiej. Rzecz to niesłychanego znaczenia dla rozwoju turystyki i napływu gości do Tatr.

W sprawie regulacyi płac urzędników miejskich pisze *Przegląd Lekarski:*

„Sprawa regulacyi etatu i płac urzędników miejskich wkrótce wejdzie na porządek dzienny Rady miasta Krakowa. Ze względu na lekarzy miejskich nie jest to sprawa dla nas obojętna, zwłaszcza gdy przybiera wadliwy kierunek. Jak wiadomo, projekt wnioskodawcy tej sprawy, radcy miasta prof. Cyfrowicza, odesłała Rada do komisyi prawniczej. Według wniosku prof. Cyfrowicza lekarze mieli być zaliczeni do rangi IX z przynależną do niej płacą. Komisya prawnicza ten wniosek odrzuciła, uchwalając natomiast niezaliczanie lekarzy wogóle do żadnej rangi, a przyznając im tylko płacę rangi X. Przy dalszem roztrząsaniu wniosków r. m. prof. Cyfrowicza komisya prawnicza uchwaliła: Weterynarza miejskiego zaliczyć do rangi IX, weterynarza młodszego do rangi X, z płacą do tych rang przynależną. Zestawienie tych dwóch uchwał: co do lekarzy i weterynarzy, rażąco krzywdzi nietylko lekarzy miejskich, ale dotkliwie obraża cały stan lekarski.

Tak na same wyżej przytoczone uchwały komisyi prawniczej, jak i na motywa w jej łonie wygłoszone, zapatrujemy się nie ze stanowiska indywidualnego, dotyczącego lekarzy miejskich, lecz poprostu widzimy tu rodzaj lekkomyślnej degradacyi zawodu lekarskiego, którą musi odczuć dotkliwie każdy lekarz. A jednak, jeśli kto, to nie zarząd m. Krakowa miałby prawo do takiej degradacyi: od ś. p. prof. Dietla, tego odnowiciela Krakowa, rozpoczyna się szereg obywatelskich czynów lekarzy krakowskich, które stan ten zaszczytnie wyróżniają: dzięki lekarzom krakowskim szczyci się nasze miasto szpitalem dla dzieci, parkiem dra Jordana, Towarzystwem ratunkowem, koloniami letniemi, lecznicą dla dzieci skrofulicznych w Rabce itd.; w każdem dziele miłosierdzia, oświaty i zdrowia publicznego widnieje praca, myśl i grosz lekarzy krakowzkich tak, że żaden inny stan ze stanem lekarskim tu w Krakowie równać się pod tym względem nie może; a jeśli kto o tem wiedzieć powinien, to właśnie ten zarząd miasta, który więcej od wszystkich te zasługi lekarzy krakowskich znać i uszanować powinien.

Przekonani jesteśmy, że radcy lekarze będą na tę sprawę zapatrywać się także nie ze stanowiska osobniczego, lecz zasadniczego i że Rada miejska odrzuci wnioski komisyi prawniczej, a uchwali jedynie sprawiedliwy pierwotny projekt r. m. prof. Cyfrowicza“.

Żeleński w Warszawie. Wczoraj pp. Ludwikowstwo Grossmanowie dawali rant na cześć twórcy „Goplany“. Zebranie towarzyskie, na które przybyło przeszło sto osób, zamieniło się na wspaniały koncert. Na fortepianie grała p. Wąsowska Badowska, śpiewały panie: Weychertowa, von Niessen, Józefa Szlezygierówna, Frenkiel-Niwińska, Janina Korolewiczówna, Strasserówna, oraz pp. Grąbczewski, Myszuga i Sienkiewicz. Śpiewano, naturalnie, niemal wyłącznie pieśni Żeleńskiego, w części przy akompaniamencie znakomitego kompozytora.

Do świetności zaimprowizowanego koncertu przyczyniła się także Lola Beeth, która uraczyła słuchaczów również pieśniami twórcy "Goplany".

Od p. Salba, właściciela zakładu litograficznego, w odpowiedzi na zarzuty, uczynione przed kilku dniami w naszem piśmie, że powinszowania noworoczne dla kominiarzy wydrukował w języku niemieckim, otrzymujemy następujące pismo:

Od lat 30 wydaję co roku powinszowania noworoczne kominiarskie dla całej Galicyi i Bukowiny, a po części nawet dla Śląska w języku polskim, ruskim i niemieckim, stosownie do tego, jak strony zamawiające sobie życzą. Przeważna część drukuje się po polsku, a tego roku okrągło 47.000 sztuk, ruskich 2400, niemieckich 4000 sztuk. Jest wiele miejscowości w Galicyi, gdzie żądają połowy polskich i połowy niemieckich, w niektórych więcej niemieckich, niż polskich, w kilku tylko na same niemieckie jest odbyt. P. Siemiński, majster kominiarski w Krakowie, zamawiając powinszowania dla swojej czeladzi, żądał między większej liczby polskich i 10 niemieckich, które z pewnością nie były przeznaczone dla domów polskich.

Zakład zegarmistrzowski p. Władysława Limanowskiego przeniesionym został z ulicy Brackiej do Sukiennic naprzeciw „Pałacu Spiskiego“.

Zmarli. W Rakowy, w pow. samborskim, zmarł Ludwik Dolański w 92 roku życia. Ś p. Dolański był kolegą Franciszka Smolki z czasów Sejmu rakuskiego, później był posłem na Sejm krajowy, prezesem Rady powiatowej samborskiej itd.

Poseł Józef Znamirowski zjawi się osobiście przed swymi wyborcami, a to: w Nowym Sączu dnia 21 stycznia w sali Rady powiatowej, w Gorlicach 25 stycznia w sali „Sokoła“, a w Nowym Targu dnia 28 stycznia w sali kasynowej, wszędzie o godz. 2 po południu, celem złożenia sprawozdania ze swej działalności poselskiej. — Pos. Znamirowski uprasza, ażeby na te zebrania wyborcy jak najliczniej się zebrali w interesie własnym i dobra powiatów.

Dyety poselskie. Jedenastu wykluczonych z obrad podczas pamiętnego posiedzenia z 26 listopada z. r. posłów socyalno-demokratycznych wniosło skargę do trybunału państwa, z powodu nie wypłacenia im za dni trzy, od 26 do 28 włącznie, dyet poselskich. Rząd wniósł przeciw tej skardze replikę, sygnowaną przez prezydenta ministrów, której motywa nie tyle ze względów kazuistyczno prawnych, ile raczej z politycznych zasługują na uwagę. Rząd powołując się na prawo z 7 czerwca 1861, l. 63 Dz. n. p., oświadcza, że na podstawie układu, zawartego między ministerstwem skarbu a prezydyum Izby poselskiej, kasa państwowa likwiduje jedynie sumy, znajdujące się na pokwitowaniu, wystawionem przez prezydyum i zaopatrzonem jego stampilą. Ponieważ posłowie skarżący mieli kwity, wystawione za czas od 1 do 25 listopada na sumę 250 złr., niepodobna im było wypłacić więcej. Rząd nie mógł dać więcej, niż żądano. Skarżący nie mają zatem regresu do państwa, tylko w pierwszym rzędzie muszą zwrócić się przeciw prezydyum.

Dalibor we Lwowie. We wtorek ukazała się na scenie lwowskiej oczekiwana i zajmująca premiera operowa: Smetany „Dalibor“. Piękne dzieło czeskiego mistrza weszło na scenę z zupełnem powodzeniem, wystawione nader okazale pod względem zewnętrznym, a obsadzone starannie przez najwybitniejsze siły opery. Dość powiedzieć, że p. Arklowa i p. Floryański odtworzyli partye główne. Publiczność przyjęła nową operę bardzo gorąco; wnosząc z wartości kompozycyi i niepospolitego sukcesu solistów, wróżyć jej można stałe powodzenie na scenie lwowskiej.

Kolonia czeska we Lwowie urządziła wczoraj bankiet na cześć wykonawców „Dalibora“.

Dyrekcya teatru otrzymała z powodu wczorajszej premiery „Dalibora“ Fryderyka Smetany, kilkanaście telegramów czeskich z wyrazami wdzięczności i uznania za wystawienie tego arcydzieła czeskiej muzyki. Między innemi telegrafowali: prezydent miasta Pragi, dyrekcye teatrów w Pradze, Bernie morawskiem, Pilznie, oraz redakcye kilku pism praskich. Dyr. Szubert zawiadomił dyrekcyę lwowskiego teatru, że na ogólne żądanie publiczności wznowi w najbliższych dniach w Narodnym Divadle „Halkę“, dla której przygotował wspaniałą wystawę. Również w bieżącym sezonie wystawiony będzie na praskiej scenie „Powrót taty“ Henryka Jareckiego.

Medal Mickiewicza. P. Wincenty Trojanowski, medalier polski, zamieszkały w Paryżu, wniósł do prezydenta miasta Lwowa pismo, w którem proponuje wybicie medalu Adama Mickiewicza dla uczczenia 100 rocznicy jego urodzin, przypadającej właśnie w tym roku. Medal ma mieć 6.8 centymetrów średnicy i wykonany będzie z bronzu, lub innego metalu dowolnego.

Cena, za którą pracę tę obowiązuje się wykonać p. T., wynosi 1000 złr. P. Trojanowski twierdzi, że jest jedynym medalierem polskim, i powołuje się na to, że wykonał już medal Chopina dla Paryża i medal Matejki, który był niedawno na wystawie sztuki we Lwowie.

Z kolei północnej. Z dniem 1 lutego b. r. otwarte zostanie na stacyi Strzebowice, położonej na linii Schoenbrun—Opawa, miejsce dla ograniczonego ruchu towarowego w ładunkach całowagonowych. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

Sześćdziesiątą rocznicę istnienia obchodziła w dniu 6 b. m. kolej Północna „Ferdynanda“ w Wiedniu. Dnia 6 stycznia 1838 r. wyruszył pierwszy pociąg z Wiednia do Wagram, pierwszy zarazem pociąg w całej monarchii austryackiej. Była to druga z rzędu linia kolejowa na całym lądzie europejskim. Pierwszą zbudował rząd bawarski na linii Norymberga Fürth w r. 1835.

Wiece ludowe ruskiej Rady odbędą się w Bóbrce i w Samborze dnia 20 b. m. Na porządku dziennym omawianie obecnej sytuacyi politycznej.

Z Tłumacza piszą do *Słowa Polskiego:* Dla pożegnania przenoszącego się w stan spoczynku tutejszego starosty, p. Salamona, zawiązał się ze sfer urzędniczych i obywatelskich komitet, który wymyślił naturalnie nie co innego, jak ucztę z wkładką po 5 złr. od osoby. Uczta miała się odbyć d. 12 b. m, wysłano na nią 150 zaproszeń, czyli około 800 złr. miało jednego wieczora utonąć w żołądkach obywatelskich. Szan. jubilat zaproszenia nie przyjął, a w piśmie, wystosowanem do komitetu usprawiedliwił odmowę tem, że za efektami w życiu nie gonił, nie sądzi zaś, by w naszym biednym kraju, gdzie tyle instytucyj humanitarnych cierpi na anemię finansową lub kończy na suchoty, można jednego wieczoru znaczniejszą sumę przeznaczać bez celu. Zarazem wyraził p. starosta życzenie, by zaproszeni ofiarowali wkładkę, na ucztę przeznaczoną, na zasilenie funduszu stypendyjnego imienia ks. Sawy, a ze swej strony dołączył datek 50 złr. Komitet zakomunikował tę odpowiedź zaproszonym osobom i stał się cud.. W przeciągu dni trzech wpłynęło do kasy komitetu 430 złr., a z dodatkiem jubilata powiększył się fundusz stypendyjny im. ks. Sawy o kwotę 480 złr. Gdyby wszyscy jubilaci, przenoszeni w stan spoczynku, lub na inną posadę urzędnicy, podobnemi zasadami obywatelskiemi się kierowali, inaczej wyglądałyby nasze instytucye humanitarne.

„Głos podolski“ wzywa posłów b. ministra dra Rittnera, posłującego z miasta Tarnopola, i p. Henryka Weisera, przedstawiciela V kuryi, aby raczyli zwołać zgromadzenie wyborców i jeżeli nic dodatniego ze swej działalności wykazać nie mogą, by wysłuchali przynajmniej wniosków i odpowiedzieli na interpelacye swych wyborców, którzy ich niecierpliwie oczekują.

Znaczna kradzież. W nocy na 31 grudnia z. r. włamali się nieznani sprawcy do kasy depozytowej urzędu podatkowego w Monasterzyskach i skradli z niej rozmaite srebrne i złote przedmioty, wartości do 3000 złr. Skradzione przedmioty pojawiły się we Lwowie, o czem dyrekcyę policyi wskutek rozesłanego między tamtejszych złotników cyrkularzy, zawiadomiono. Dyrekcya policyi wdrożyła dochodzenie i odebrała wielką część tych przedmiotów w Brodach od pewnego handlarza, a część tychże złożył w dyrekcyi policyi jeden z lwowskich złotników, zawiadomiony o kradzieży tych rzeczy, które w dobrej wierze nabył. Równocześnie uwięziła policya 2 osoby i zarządziła ścisłe śledztwo celem wykrycia właściwych sprawców.

Iwan Daniłowicz Delianow, zmarły rosyjski minister oświaty, był typem szowinistycznego staro-rosyjskiego męża stanu i jednym z głównych filarów reakcyjnej Rosyi. On w popach, ortodoksyi i wygodnem *jak bulo* upatrywał jedynie racyonalny i zdrowy system polityczny. Pomiędzy ludźmi, którzy po zamordowaniu Aleksandra II stanęli na świeczniku, był najbardziej wstecznym w starorosyjskim konserwatyzmie zacieśnionym. Delianow zajmował bardzo wysokie stanowiska. Był od 1857 do 1861 r. kuratorem naukowego okręgu petersburskiego, potem członkiem najwyższej komisyi dla prasy i dyrektorem departamentu w ministerstwie oświaty. Na tych posterunkach gasił wszelkiego ducha i tłumił z prawdziwie rosyjskim uporem każdy swobodniejszy oddech. Oczywiście Aleksander III zwrócił uwagę na takiego człowieka, jako podatny materyał dla popierania systemu jego tyrańskich rządów. Kiedy Delianowa mianowano d. 16 marca 1882 ministrem oświaty, napisał *Moskowskij Telegraf* artykuł, w którym był następujący ustęp: „Nie wnoście tego trupa do świątyni nauki. Jego odór zatruje powietrze“. Delianow stworzył słynne statuty uniwersyteckie, które wywołały pamiętne burze, rusyfikował szkoły w bałtyckich prowincyach, a i Królestwu Polskiemu dał się we znaki. Śmierć uwolniła Rosyę od tego *diejatela*, który stał jak widmo na poprzek jej postępu.

Pożary. W Tarnopolu wybuchł we wtorek pożar w dzielnicy „Podole“. W jednej chwili dom ogromny Judy Bibersteina stanął w płomieniach, niszcząc dobytek trzydziestu najbiedniejszych rodzin, tam zamieszkałych. W parę chwil po przyjeździe straży dach runął tak, że już nic uratować nie było można. Na szczęście nie było wiatru i pożar udało się zlokalizować. Podążająca do ognia kobieta tak niefortunnie upadła, że nogę złamała i do domu odwieźć ją musiano.

Wczoraj w południe wybuchł ogień w gmachu hotelu Metropole, na Franz Joseph Quai w Wiedniu, a to w składzie dywanów firmy Heitzel & Goldstein. Pomimo, że cały personal sklepowy był na miejscu, spostrzeżono niebezpieczeństwo dopiero wtedy, gdy ogromne kłęby dymu poczęły dobywać się z suteren, gdzie znajdowały się magazyny sklepowe. Strata, sprawiona przez ogień, zarówno jak przez wielką ilość wody, której musiała użyć straż ogniowa dla stłumienia pożaru, dotąd nieobliczone dokładnie, wynosi w każdym razie kilkadziesiąt tysięcy złr.

W sprawie tablic z nazwami ulic w Pradze ogłosił wczoraj Trybunał państwowy wyrok, który w telegramach podaliśmy. Sprawa tyczyła się uchwały Rady miasta Pragi, która postanowiła usunąć tablice z napisami czeskiemi i niemieckiemi, a zastąpić je tylko czeskiemi. Przeciw temu zarządzeniu wniosło stowarzyszenie niemieckie dla spraw miejskich zażalenie do ministerstwa spraw wewnętrznych i do Wydziału krajowego. Ministerstwo uznało się w tej sprawie niekompetentnem, a Wydział krajowy odrzucił rekurs. Owoż Trybunał państwowy zawyrokował wczoraj, że przez orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych, odrzucające rekurs jako wniesiony do niewłaściwej instancyi, nie została naruszone prawo swobodnego wyrażania opi-

nii i językowe równouprawnienie. natomiast przez orzeczenie Wydziału krajowego naruszone zostało prawo używania w Czechach obu języków krajowych, a naruszone zostało o tyle, o ile w zarządzeniu magistratu Pragi powiedziano, że nazwy ulic należy uważać jako imiona własne, a zatem także w innym języku używać ich należy bez zmiany.

Wyrok ten Trybunału państwowego zastosowaćby się godziło dla Śląska, gdzie obok niemieckich napisów winny się znajdować na tablicach i polskie.

Dni krytyczne w roku 1898. Falb wydał już swe przepowiednie pogody na pierwsze półrocze r. b., oraz krytyczne dni całego roku. Jak zwykle, dzieli on dni te na trzy kategorye i grupuje w sposób następujący: Krytyczne dni pierwszej kategoryi: dnia 22 stycznia, 20 lutego, 8 marca, 22 marca, 6 kwietnia, 6 maja, 3 lipca, 2 sierpnia, 31 sierpnia, 30 września i 15 października; drugiej kategoryi: dnia 6 lutego, 20 kwietnia, 4 czerwca, 17 sierpnia, 16 września, 29 października, 14 listopada i 13 grudnia; trzeciej kategoryi: dnia 8 stycznia, 20 maja, 19 czerwca, 18 lipca, 28 listopada i 28 grudnia. Co do pogody, na pierwsze półrocze r. b. Falb przepowiada: W połowie stycznia wielkie mrozy i susza. Następnie spadną deszcze, ostatnie dni miesiąca znów przyniosą śniegi i ostatecznie łagodną suchą pogodę. Luty rozpocznie się od słabych deszczów, dalej pójdą ulewy i wichry, aż w połowie miesiąca spadające śniegi wytworzą zwykłe zimowe błoto, kilka dni przymrozków, a w końcu miesiąca ponowny deszcz ze śniegiem. Krytyczny termin dnia 20 lutego, zdaniem Falba, może przejść bez śladu. Marzec rozpocznie się łagodnie z pierwiosnkami, które jednak rychło znikną pod gęstym śniegiem. Pomści je jednak ulewny deszcz, który znów zniszczy śniegi, lecz tylko chwilowo, gdyż w ostatnich dniach marca znowu śnieg pokryje ziemię. Kwiecień będzie to ciepły, to zimny; około dnia 20 przyniese pierwszą burzę wiosenną. W maju nieprzerwane deszcze. W czerwcu zimna i deszcze ulewne, jedynie w ostatnim tygodniu nieco ciepła i pogody.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" p. dr. Sawer złożył 6 złr., zebrane przez p. Fr. Sworzila w Przyrowie

---

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 14 stycznia: „Otello", tragedya w 5 aktach W. Szekspira (po raz trzeci), występ R. Żelazowskiego.

W sobotę 1 stycznia: „Nieuczciwi", dramat w 3 aktach G. Rovetti (po raz drugi), występ gościnny R. Żelazowskiego.

W niedzielę 16 stycznia: „Ludwik XI", tragedya w 5 aktach Kazimierza Delavigne (po raz czwarty), gościnny występ R. Żelazowskiego.

Dział ekonomiczny.

Komitet krakowskiego Tow. rolniczego wniósł do Sejmu szereg petycyj na ręce I wiceprezesa, hr. Antoniego Wodzickiego. Na szczególniejszą uwagę zasługują petycye o utworzenie szkoły zimowej, oraz szkoły dla gospodyń wiejskich, o założenie szkółki drzew owocowych *(Obstbaumzuchtanstalt)* w okolicy Krakowa i targu chmielarskiego w Krakowie — i petycye w sprawie wyników konferencyi agrarnej. Komitet przedłożył przy tej petycyi gotowe projekta ustaw o nominalnym obszarze parcel katastralnych i o reformie prawa spadkowego na wypadek sukcesyi beztestamentowej dla gospodarstw z czystym dochodem katastralnym od 25 do 500 złr. Prócz tego poruszył komitet szereg postulatów z zakresu administracyi agrarnej, z których za najważniejszy uważać należy projekt utworzenia Rady kultury krajowej dla Galicyi.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Wiedeń, 13 styczn1a. *(Telefonem).* Ministrowie węgierscy Wlassics, Perczel i Daranyi byli dzisiaj na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń, 13 stycznia. *(Telefonem).* Ministerstwo kolei żelaznej przygotowuje rozporządzenie, normujące czas służby i wypoczynku dla urzędników kolejowych i służby.

Wiedeń 13 stycznia. Śledztwo wytoczone z inicyatywy prezydyum Izby poselskiej Rady państwa przeciwko wszystkim tym posłom, którzy (Wolf, Schoenerer, Pfersche, Resel, Berner itd.), brali wybitny udział w akcyi zerwania ostatnich posiedzeń parlamentarnych, zostało zamknięte. Od postępowania sądowego odstąpiono.

Wiedeń, 13 stycznia. Do tej chwili posłowie morawscy nie otrzymali zaproszenia na konferencyę w sprawie uregulowania kwestyi językowej, ale nie ulega wątpliwości, że zaproszenie takie zostanie do nich niebawem wysłane.

Wiedeń, 13 stycznia. *Pol. Corresp.* donosi z Belgradu:

Wbrew pogłoskom, rozsiewanym przez jeden z dzienników niemieckich *(Koeln. Ztg. przyp. red.)*, fałszywym pogłoskom o stanie zdrowia króla Aleksandra — jest ono wyborne. Król zajmuje się bardzo gorliwie sprawami państwa, brał żywy udział w co dopiero zakończonych obradach nad reorganizacyą armii i poświęca baczną uwagę wszelkim sprawom publicznym. Cieszy on się wyśmienitem zdrowiem i wygląda doskonale. Wieści, rozpuszczane przez ów dziennik, wywołały w stolicy Serbii zdumienie i oburzenie.

Budapeszt, 13 stycznia. Odbył się tutaj pojedynek na białą broń między literatami Józefem Premem a Wiktorem Rakosym, w którym ostatni lekką odniósł ranę. Pojedynek wywołał Rakosy, który na uroczystem posiedzeniu Towarzystwa im. Petoefi'ego dowcipną wypowiedział aluzyę pod adresem Prema.

Rjeka, 13 stycznia. Rada miejska tutejsza odbyła wczoraj bardzo burzliwe posiedzenie, które zakończyło się jej rozwiązaniem przez zastępcę gubernatora Rjeki Tibore Galla, a to z powodu ponownego wyboru Mayländera na burmistrza. Gubernator Rjeki, hr. Szapary, odjechał do Budapesztu, aby w tej sprawie zasięgnąć nowych poleceń od rządu.

Berlin, 13 stycznia. Komisya budżetowa parlamentu postanowiła wszystkiemi głosami przeciw sześciu podwyższyć płacę kanclerza państwa z 54.000 na 100.000 marek.

Berlin, 13 stycznia. Donoszą tutaj z Londynu, iż rząd angielski i niemiecki wezmą udział w pożyczce chińskiej.

Londyn, 13 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z Yokohamy, iż utworzył się tam nowy gabinet. Prezydentem jest margrabia Ito.

Londyn, 13 stycznia. *Daily Chronicle* donosi, iż batalion grenadyerów w Gibraltarze otrzymał rozkaz wymarszu do Egiptu.

Madryt, 13 stycznia. *Imparcial* donosi, że w Waszyngtonie kursują bardzo niepomyślne wiadomości z Kuby. Amerykanie twierdzą, że zaprowadzenie samorządu nie przyniosło oczekiwanych rezultatów.

Gabinet autonomiczny kubański postanowił, bez względu na zachowanie się prasy dozwolić na dalsze rozdzielanie składek, nadchodzących ze Stanów Zjednoczonych.

Konstantynopol, 13 stycznia. Armeński komitet rewolucyjny ogłosić ma niebawem w Londynie czarną księgę, zawierającą spis wszystkich Armeńczyków, zostających w służbie tureckiej i tajnych agentów.

Konstantynopol, 13-go stycznia. Temi dniami odbyła się, na rozkaz sułtana, rada ministrów nad adresem, podanym przez patryarchę armeńsko-dysunickiego, Ormaniana, aby orzec, które z życzeń patryarchatu zawartych w tym adresie, możliwe są do spełnienia.

W kołach armeńskich spodziewają się, że sułtan, przez osobne *irad'* przynajmniej niektóre z tych życzeń uwzględni.

Salonika, 13 stycznia. W okolicach Berany i Kolaszinu Czarnogórcy dokonali kilkakrotnie napadów na terytoryum tureckie, przyczem zaszły krwawe potyczki.

Z tutejszej załogi z Dżakowy przesunięto znaczniejsze oddziały wojsk ku granicy bułgarskiej.

Bombay, 13 stycznia. W ostatnich 48 godzinach zapadło na dżumę 154 osób, a zmarło 167.

Burzliwe sceny w Sejmie czeskim.

Praga, 13 stycznia. Przed gmachem sejmowym zgromadziła się dzisiaj już na dłuższy czas przed otwarciem posiedzenia liczna publiczność, którą rozpędzała straż policyjna. Galerya przepełniona publicznością. Nieobecność swoją usprawiedliwili posłowie Buquoy, Schlesinger, Russ i Hallwich, pierwsi dwaj wnioskodawcy, którzy mieli na dzisiejszem posiedzeniu motywować swoje wnioski.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowiło przedłożenie rządowe, dotyczące uwolnienia podatków osobisto-dochodowych od dodatków krajowych. Schuecker wystąpił z wnioskiem, aby natychmiast przystąpić do rozprawy nad zasadami przedłożenia rządowego, podczas gdy Schoenborn zgłosił wniosek o odesłanie tego przedłożenia do komisyi. Przy głosowaniu wniosek Schueckera przyjęto.

Schuecker zabiera głos. — Podczas jego przemówienia podnosi się wrzawa na ławach czeskich. — Wolf, stanąwszy na środku sali, zwraca się ku posłom czeskim, woła rozkazującym tonem: „Cicho tam!" Z ław czeskich słychać przygłuszoną wrzawę, podnoszą się głosy: „Oho! Wolf znowu zaczyna swoje sztuczki!"

Do głosu zapisali się: Iro, Prade, Herold i Adamek.

Zabiera głos Herold, wykazując, iż przedłożenie rządowe jest niekorzystne dla skarbu krajowego.

Iro występuje przeciw przedłożeniu rządowemu, gdyż, jego zdaniem, rząd powinien był przedtem znieść rozporządzenia językowe, a przynajmniej złożyć w tej kwestyi w Sejmie deklaracyę. Mowca wyraża powątpiewanie, czy Niemcy przy drugiem czytaniu tego przedłożenia będą w Sejmie obecni.

Do wniosku hr. Buquoy'a o wybranie komisyi z 24 członków, któraby zajęła się uregulowaniem kwestyi językowej w Czechach, zapisali się do głosu: Schuecker, Prade, Wolf i Opid.

Rektor uniwersytetu niemieckiego Ulbrich i towarzysze wnoszą do rządu interpelacyę w sprawie zagrożenia przez Czechów wolności osobistej akademika niemieckiego Schuh.

Praga, 13 stycznia. Z porządku dziennego przystępuje Izba do pierwszego czytania wniosku hr. Buquoy'a. Marszałek Lobkowitz zabiera głos i przemawia po czesku. Na to powstaje krzyk i wrzawa wśród posłów niemieckich. Wolf ryczy na całe gardło: „Pan nie śmiesz w tym języku przemawiać do reprezentantów ludu niemieckiego! To nonsens! Nie damy się tyranizować!"

Młodoczescy posłowie zbierają się przed ławami. Poseł Danysz pięścią grozi Wolfowi. Lobkowitz z powodu krzyku i wrzawy dłuższy czas nie może przyjść do słowa. Kiedy wreszcie względny nastał spokój, zaczyna Lobkowitz mówić po niemiecku. Na to powstaje okropny krzyk na ławach czeskich.

Podnoszą się głosy: Nie pozwolimy się obrażać! Czem marszałek może usprawiedliwić takie postępowanie?

Pos. Baxa woła pod adresem marszałka: Godny reprezentant czeskiej większej własności! Komedyanci!

Powstaje krzyk i wrzawa. Posłowie czescy starają się uspokoić wzburzonych towarzyszów. Część posłów młodoczeskich demonstracyjnie wychodzi z Izby.

Praga, 13 stycznia. Przy wniosku hr. Buquoy'a zabrał głos Prade. Podczas jego przemówienia woła Brzesnovsky pod adresem posłów niemieckich: *Preussische Spione!* Powstaje wśród Niemców krzyk i wrzawa niesłychana. Niemcy odgrażają się pięściami, padają z obu stron obelżywe wyrazy.

Marszałek zarządza przerwę na kwadrans, po którym to czasie Brzeznowsky składa oświadczenie, iż wyrażenie jego nie było skierowane przeciwko sejmowym posłom niemieckim. Nie uciszyło to jednak wrzawy. Posłowie Prade, Iro, Wolf i Schuecker rzucają obelżywe wyrazy pod adresem namiestnika.

Z powodu wrzawy nikt głosu zabrać nie może.

Posłowie niemieccy odgrażają się, iż jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu urządzą sceny, jakich się Czesi nie spodziewają.

Praga, 13 stycznia. Reprezentanci Niemców czeskich Schuecker, Prade, Wolf i Opid wystąpić mają przeciwko wyborowi komisyi w myśl wniosku hr. Bouquoy'a, wychodząc z założenia, że uregulowanie kwestyi językowej nie należy do kompetencyi Sejmu, lecz Rady państwa (! ?). Posłowie ci oświadczyli podobno stanowczo, iż do komisyi takiej nie wstąpią.

Wobec tego uważaćby należało wszelkie usiłowania rządu zdążające do rozwiązania kwestyi czesko-niemieckiej w obecnie obradującym Sejmie praskim za chybiono i z góry przesądzone.

Balowa demonstracya.

Praga, 13 stycznia. Jak w roku ubiegłym zaproszono i teraz komenderującego generała hr. Gruennego na wszystkie bale czeskie. Zaproszenia te wystosowano jeszcze przed rozruchami w Pradze. Następnie komitety pięciu balów (Czytelnia akademików czeskich, stowarzyszenie techników, tow. kupców „Mercur", czescy prawnicy i *Narodni Beseda)* postanowiły zaproszenia te listownie odwołać i równocześnie odesłać nadesłane datki. Tak się też i stało. Wczoraj odbył się bal techników, na którym nie zjawiła się żadna z urzędowych osobistości, bo i dla tych zaproszenia odwołano. Także nie przybył rektor techniki, który złożył również protektorat nad balem. Oficera też żadnego nie było. Jak donoszą, rektorowie czeskich szkół wyższych zostali o tem postanowieniu studenckiego komitetu balowego powiadomieni.

Przeciw Madziarom.

Budapeszt, 13 stycznia. Komitet wykonawczy kongresu narodowości niemadziarskich zredagował memoryał z prośbą do tronu, aby monarcha zaopiekował się srodze uciskanemi na Węgrzech niemadziarskiemi narodami na Węgrzech. W memoryale tym podniesiono z naciskiem niebywały w żadnem państwie konstytucyjnem Europy fakt, iż na Węgrzech 10 milionów niemadziarskich narodów nie posiada w Radzie państw ani jednego reprezentanta.

Sprawa Esterhazy'ego.

Paryż, 13 stycznia. Esterhazy zaraz po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego miał kilka *interview'ów*. Sam on opowiadał o owacyach, jakie go spotkały ze strony członków sądu wojennego. Generał Luxer uścisnął go za rękę i gratulował uwolnienia; za tym przykładem poszli inni także oficerowie. Szczególnie gorąco winszował mu komisarz rządowy major Hervieu, który miał być stroną oskarżającą. Major Hervieu zawołał do Esterhazego: „Ucałujmy się" i ucałowali się.

Na ulicach zgotowano mu także owacye. — „Demonstracye na cześć Esterhazy'ego — pisze *Eclair* — były paroksyzmem i miały charakter antisemicki. Wzięło w nich udział ze 2000 osób.

Paryż, 13 stycznia. Senator Triarieux, były minister sprawiedliwości, ma zamiar interpelować ministra wojny Billota, czy sąd wojenny w procesie Dreyfusa znał fakta lub dokumenta, o których nie powiadomiono oskarżonego; dalej — czy minister wojny nie upoważni członków owego sądu do złożenia przysięgi w tej kwestyi?

Paryż, 13 stycznia. Były minister Yves Guyot pisze w dzienniku *Siècle:* Akt oskarżenia p. Ormesville przeciwko Dreyfusowi nie przekonał nikogo o winie tegoż. Podobnież sprawozdanie Ravary'ego nie przekonało nikogo o niewinności Esterhazy'ego i winie Picquarta. Mylą się ci, którzy sądzą, że podobnem postępowaniem zniewolić można do milczenia; mylą się ci, którzy upatrują patryotyzm w bronieniu interesów pewnej koteryi wojskowej.

Paryż, 13 stycznia. Pułkownik Picquart ponowił swe żądanie, postawione już przed dwoma miesiącami, aby mu wytoczono sąd dyscyplinarny.

Republikańskie grupy senatu odstąpiły od zamiaru ponownego postawienia kandydatury Scheurera-Kestnera na wiceprezydenta i pozostawiły w sprawie swym członkom zupełną swobodę działania.

Paryż, 13 stycznia. Znamiennym jest list, jaki generał Pellieux wystosował do Esterhazy'ego, jako pierwszy sędzia śledczy w jego sprawie. W liście tym generał Pellieux pisze, że Esterhazy może ścigać sądownie te gazety, które prowadzą dalej kampanię przeciwko niemu z powodu jego listów pisanych do pani Boulancy i zaprzeczają faktom, które rzeczoznawcy sądownie stwierdzili.

Paryż 13 stycznia. *Temps* domaga się, pomimo uwolnienia Esterhazy'ego, rewizyi procesu Dreyfusa, przyczem nadmienia, że niewinność jednego nie dowodzi przecież winy drugiego. Należy rozproszyć w tej kwestyi wszelkie wątpliwości, a tymczasem taki Zola oświadczył, że uniewinnienie Esterhazy'ego wcale nie zachwiało w nim przeświadczenia o niewinności Dreyfusa.

Berlin, 13 stycznia. Dzienniki tutejsze wyrażają się bardzo ostro o przebiegu procesu Esterhazy'ego. *Nat. Ztg.* zaznacza, że rząd francuski bądź co bądź miał interes w uniewinnieniu Esterhazy'ego i w tym też duchu prowadzono cały proces, co rzuca bardzo niekorzystne światło na wymiar sprawiedliwości we Francyi.

Berl. Neueste Nachr. nadmieniają, że wyrok w sprawie Esterhazy'ego oznacza tylko, że Esterhazy nie był zdrajcą, ale nie daje odpowiedzi na pytanie, czy nie był on fałszerzem i oszustem, który za pieniądze sfałszował dla władz ów *bordereau*, aby przedstawić Dreyfusa jako szpiega i zdrajcę.

Paryż, 13 stycznia. *Aurore* ogłasza list otwarty Zoli do prezydenta republiki. W liście tym twierdzi Zola z całą stanowczością, że wyrok w sprawie Esterhazy'ego jest niesprawiedliwy. Zola żąda od prezydenta republiki, aby go stawił przed sądem przysięgłych, a on na jawnej rozprawie będzie się bronić.

Londyn, 13 stycznia. Z rzadką jednomyślnością potępiają dzienniki angielskie proces Esterhazy'ego, jako poroniony płód sprawiedliwości i domagają się wymiaru sprawiedliwości dla Dreyfusa.

Uroczystości sycylijskie.

Palermo, 13-go stycznia. Wczoraj osiągnęły punkt kulminacyjny uroczystości na pamiątkę roku 1848-go. Otwarto wystawę historycznych pamiątek; odsłonięto pomniki patryotycznych pisarzy: Amari'ego, Pereza i Amantego. Prasa sycylijska zorganizowała żywe obrazy, przedstawiające najważniejsze momenty z lat 1848 — 1860. Wśród nie dającego się opisać entuzyazmu tłumów odsłonięto pomniki na placu Rewolucyi i na placu Wolności. Książę Neapolu i jego żona wszędzie byli owacyjnie witani. Król Humbert wystosował do księcia serdeczny telegram, którego jeden ustęp brzmi: „W dniu, w którym szlachetny naród święci pamięć swej bohaterskiej walki o wolność, miło sercu memu, że jesteś z twą drogą Heleną wśród tego ludu i bierzesz udział w jego uciechach i nadziejach".

Katastrofy.

Budapeszt, 13 stycznia. Koło Miskolcz zderzyły się dwa pociągi towarowe. Trzech palaczy zabitych zostało na miejscu; 3 lokomotywy i 22 wagony zdruzgotane.

Haga, 12-go stycznia. Z Batawii donoszą: Główna miejscowość wyspy Amboina została przez trzęsienie ziemi doszczętnie zniszczoną. 80 osób zabitych, 200 rannych. Oficerowie załogi i stojącego na kotwicy okrętu wojennego wyszli bez szwanku.

Nowy Jork, 13 stycznia. Trąba powietrzna wyrządziła wielkie szkody w Fort Smith, Little Rock i Alma. W Fort Smith część miasta leży w gruzach, podobnie w innych miastach.

Równocześnie wybuchłe pożary wyrządziły znaczne straty. Bardzo wiele ludzi utrciło życie; w Fort Smith odszukano dotąd 18 trupów.

O adres do tronu.

(Telegram N. Reformy.)

Lwów 13 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi adresowej, na którem przeprowadzono jeneralną dyskusyę nad sprawą wysłania adresu. Obradom przewodniczył prezes komisyi dr. Julian Dunajewski. Dyskusya była bardzo ożywiona, przemawiali posłowie ze wszystkich stronnictw, a rezultatem dyskusyi jest ten fakt, iż między wszystkiemi stronnictwami sejmu panuje zupełna zgoda co do adresu.

Po zagajeniu obrad komisyi przez dra Dunajewskiego, pierwszy zabrał głos prezes Koła polskiego w Radzie państwa p. Apolinary Jaworski i nawiązując swe przemówienie do sprawy adresu podniósł, iż trudności dzisiejszego położenia w wewnętrznej polityce monarchii nie należy powiększać jeszcze partykularnemi żądaniami, które łatwo mogłyby wejść do uchwalić się mającego przez sejm adresu.

P. Dawid Abrahamowicz postawił formalny wniosek, ażeby dla wypracowania adresu wybrano subkomitet, złożony z 5 osób. Głosowanie nad tym wnioskiem na razie odroczono. Odbędzie się ono dopiero po ukończeniu dyskusyi jeneralnej.

P. Sawczak (Rusin) oświadcza, iż Rusini godzą się na wysłanie jednego. wspólnego adresu w przypuszczeniu, że kwestya ruska zostanie w adresie poruszoną i że postawione w sejmie ze strony ruskiej wnioski, zostaną uchwalone. Mowca pragnie, aby w adresie wzięto lud w obronę.

Po przemówieniu p. Sawczaka rozpoczęła się rozprawa nad kwestyą jawności rozpraw komisyi adresowej. Przeciw jawności przemawiali pp. Abrahamowicz, Barwiński i Potocki, za jawnością pp. Goldmann i Bernadzikowski. Uchwalono poufność obrad od chwili, gdy subkomitet wniesie projekt adresu do komisyi.

P. Dzieduszycki Wojciech pragnie, aby w adresie zaznaczono stanowisko autonomiczne przy równoczesnem silnem zaznaczeniu jedności monarchii. [illegible] przewodnią, wspólną dla wszystkich stronnictw, stanowić powinny dobrobyt i oświata ludu.

P. Bernadzikowski żąda wyrażenia w adresie uczuć wiernopoddańczych, oraz podniesienia życzeń kraju. Przykładowo przytacza żądanie wyższych funduszów ze skarbu państwa na cele oświaty, regulacyę rzek, podniesienie przemysłu i handlu, oraz wstawienia żądania, aby rząd i podwładne mu organa nie utrudniały pracy ludu przez rozmaite szykany.

P. Szczepanowski w dłuższem przemówieniu oświadcza się również za wyrażeniem w adresie uczuć wiernopoddańczych. Adres powinien mieć znaczenie polityczne i zawierać przedstawienie żądań kraju, oraz wywierać wpływ na politykę wewnętrzną w Austryi. Należy dążyć do prawidłowego działania konstytucyi. Nadto powinien być adres umiarkowany, przeciwności powinien łagodzić a nie zaostrzać, aby nie dawać innym krajom powodu do stawiania z ich strony wygórowanych żądań.

W dalszym ciągu powołuje się p. Szczepanowski na projekt adresu większości Rady państwa i żąda, aby w adresie sejmowym poruszono postulaty: podniesienia stanu ekonomicznego kraju, podwyższenia dotacyj krajowych i nietamowania swobody obywatelskiej. Z trudności konstytucyjnych należy wybrnąć tylko za pomocą środków konstytucyjnych.

P. Andrzej Potocki oświadcza się przeciw ostatniemu zdaniu p. Szczepanowskiego, t. j., aby trudności konstytucyjne zwalczać tylko środkami konstytucyjnymi. W adresie — zdaniem mowcy — należy z naciskiem użyć wyrazu „życzenie rozszerzenia autonomii kraju". Jeżeli się mówi o poszanowaniu przez rząd woli ludu, to z drugiej strony nie należy zapomnieć o potrzebie wpojenia w ten lud poszanowania dla władzy.

P. Wachnianin (Rusin) nie chciał powrotu do wyboru delegacyi do Rady państwa przez Sejmy, bo wówczas Słoweńcy, będąc w mniejszości, nie byliby w Radzie państwa reprezentowani.

P. Romanowicz sądzi, iż w adresie należy wyrazić życzenia, ażeby ciała konstytucyjne należycie funkcyonowały. należy dążyć do rozszerzenia autonomii w kraju i do usunięcia centralizacyi w administracyi.

P. Czartoryski Jerzy uznaje potrzebę adresu. Wypowiedzieć atoli w nim należy mało, lecz dobitnie; adres powinien być krótki, nie przeciążać go szczegółami. Powinien być autonomiczny, zawierać jakiś postulat, np. regulacyę rzek, a nie dotykać kwestyi ruskiej, gdyż ona należy do sejmu.

P. Kozłowski godzi się z zapatrywaniem p. Potockiego i również nie jest zatem, aby w adresie poruszano kwestyę ruską.

P. Sawczak zabrawszy głos po raz wtóry, podnosi, że Rusini jako autonomiści są za rozszerzeniem autonomii.

Na tem zakończono rozprawę jeneralną i miano przystąpić do wyboru subkomitetu, złożonego z 5 członków, ale p. Zajączkowski postawił wniosek, aby subkomitet składał się z 7 członków. Komisya uchwaliła jednomyślnie wystosować adres do tronu, wybrać dla wypracowania adresu subkomitet z 7 członków. Do subkomitetu tego wybrano: Abrahamowicza, Barwińskiego (Rusin), Bobrzyńskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Jaworskiego, Sawczaka (Rusin), Bernadzikowskiego.

Na tem obrady zakończono.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 13 stycznia 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	30
„ „ srebrna	102	30
4% renta austryacka złota	121	75
4% „ „ koronowa	102	70
4% „ węgierska złota	121	25
4% „ „ koronowa	99	60
Akcye Banku austro-węgierskiego	939	—
„ kredytowe	356	—
Londyn	120	05
Marki	58	82½
20-to Markówki	11	76
20-to Frankówki	9	54
Włoskie banknoty	45	40
Dukaty	5	69
Węgierskie Losy Premiowe	154	—
Losy tureckie	60	70
Akcye Anglobanku	162	—
„ Unionbanku	302	75
„ Bankverein	250	—
„ Laenderbanku	220	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	293	50
„ „ Południowej	81	75
„ „ Elbethal	266	75
„ „ Nordbahn	3465	—
„ „ Staatsbahn	345	75
„ „ Alpine	144	50
„ Tureckie Tabaczne	136	—
Ruble	127	25

Berlin, 13 stycznia 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	80
Krótki Wiedeń	169	85
Banknoty rosyjskie	216	65
Krótka Warszawa	216	20
4% Listy Polskie	100	80
Renta włoska	94	60
Akcye kredytowe austryackie	223	37
Ruble Ultimo	216	75

Wiedeń, 13 stycznia 1898

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	18	10
Cena nafty	16	—
Pszenica na wiosnę	11	74
Żyto na wiosnę	8	80
Owies na wiosnę	6	64
Kukurudza	5	55

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 13 stycznia 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	75
Marki niemieckie	58	70	58	90
Franki papierowe	47	45	47	75
20-to frankówki w złocie	9	52	9	55
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	—	100	75
4% „ „ „ „	96	75	97	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	25
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	—	97	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	65	97	15
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98	—	98	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	75	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	—
4½% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	26	50	27	25
„ „ Stanisławowa	48	—	51	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „	388	—	392	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	213	25	214	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	293	—	293	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Jedwabie na suknie ślubne

jakoteż **czarne, białe** i **kolorowe jedwabie Henneberga** od **45 ct.** do **złr. 14·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty i t. p. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni i t. p.)

65 ct. do złr. 14·65 za metr — z moich własnych fabryk — 116 1 0

Na suknie i bluzki z fabryki! Dla prywatnych wprost do domu wolne od opłaty poczt. i cła!

Próbki natychmiast.

Zamawiać można także w języku polskim. — Do Szwajcaryi porto podwójne.

G. Henneberga fabryki jedwabiów, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

Nauczyciel **języka francuskiego** udziela nauki w tymże języku teoretycznie i praktycznie pod bardzo przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia Wgo **Zwolińskiego w Krakowie,** ul. Grodzka L. 40. 191 1 0

Ubogi Łazarz! Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny, który po 14-letniej pracy zawodowej, od czterech lat obłożnie chory, pozostaje bez dachu w okropnej nędzy, raczyli łaskawie przyjść z pomocą. Datki, za które przy każdym pacierzu gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę przesyłać pod adresem: **Kat. Gajewska w Ustrobnej p. Krosno.** 195 1 3

Zarząd podpisanego **Towarzystwa Komisowo-Zaliczkowego** zwołuje niniejszem **doroczne zwyczajne**

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa na dzień **23 stycznia 1898 r.** o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzkiej L. 69 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie bilansu i rozdział zysku.
2) Zatwierdzenie dotychczasowej czynności Zarządu.
3) Orzeczenie o płacy członków pierwszego Zarządu w myśl § 20 statutu. 194

Za Zarząd Towarzystwa Komis.-Zaliczkowego
Stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką
Józef Rabinowicz. Izrael Araten.

Wielka oszczędność!

Cukieryna nie zawiera żadnych szkodliwych składników, wyrabiana jest w kawałeczkach półgramowych i służy do słodzenia kawy, lemoniady, herbaty i t. d.

100 kawałków Nr. 5 złr. 2 ct. 50
100 „ „ 9 „ 2 „ —
100 „ „ 20 „ 1 „ 50

Kawałeczek Nr. 5 kosztuje 3 ct., a można nim osłodzić kawę dla 8—10 osób. tak, że za niecałe $3^1/_2$ ct. ma się tyle słodyczy, co z pół kilograma zwyczajnego cukru.

Za 3 ct. można osłodzić 4 litry kawy.

Za zaliczką, lub po otrzymaniu należytości, wysyła 197 1 5

Franciszek Neumann, Lobeć-Kralupy n. Vlt. (Czechy).

Wspólnika

z kapitałem 1.500 złr., do nader korzystnego interesu w Krakowie, poszukuje się zaraz. Zawiadomienia listowne pod **Wspólnik** przyjmuje Administracya „N. Reformy.“ 171 2 5

Ogłoszenie konkursu.

W myśl reskryptu Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 2go grudnia 1897 r. L. 30.989 **Dyrekcya c. k. Szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem** ogłasza konkurs na posadę **nauczyciela rysunków** zawodowych dla snycerzy, stolarzy i tokarzy, oraz do udzielania nauki form architektonicznych.

Do tej posady przywiązane są pobory IX. klasy rangi urzędników państwowych w myśl ustawy z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 75).

Podania, należycie udokumentowane, wraz z curriculum vitae i o ile możności własnemi pracami, stylizowane do Wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia, należy wnosić na ręce Dyrekcyi **najpóźniej do 10go lutego 1898 r.** 184 2 2

Zakopane, d. 9 stycznia 1898 r.

PP. AMATOROM.

Lekcyj fotografowania

oraz **kompletnego wykończania** fotografij, udziela **pojedynczo** i **zbiorowo** u siebie w domu, jakoteż w domach prywatnych **na godziny — rutynowany fotograf.** (Może wyjechać także i na prowincyę na odnośne życzenie).

Również przyjmuje klisze do retuszy.

Wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy“ w Krakowie.

Starszy rutynowany magister farmacyi

dobrze polecony, poszukuje stałej posady w aptece lub drogueryi. Zgłoszenia listowne pod l **166** przyjmuje Administracya „N. Reformy.“ 166 3 3

Słuchacz praw

ze świetnemi kwalifikacyami, **poszukuje lekcyj.** — Łaskawe zgłoszenia pod liter. **A. Z.** poste restante **Kraków.** 1911 13 0

Założony w r. 1806

HANDEL WIN

pod firmą

J. Gralewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 44,

utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincyi przy **ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13. i ul. Stolarskiej, L. 5.** 18:0 12 12

Cenniki bezpłatnie.

Masło deserowe codziennie świeże, rozsyła w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za złr. 4·50, oraz najlepszy **ser deserowy** 9 funtów za 2 złr., franco za pobraniem, ręcząc za najlep. obsługę. **Anna Laubowa w Brzesku** (Galicya).

Skład płócien.

J. BUCHNER

Kraków, Stradom L. 23

(dom własny), 2013 15 15

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów jedwabnych, bławatnych, oraz czarnych i kolorow. aksamitów lyońskich.

Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów, Czesanki (Kamgarny), częściowo i hurtownie, **po cenach fabrycznych,** tudzież **resztki** materyj jedwabnych i wełnianych po cenach **o połowę zniżonych.**

Skład sukna. **Skład dywanów.**

Skład chodników.

Proszę

niech Pani nie zapomni,

wysyłając dzisiaj służącą na sprawunki, kazać jej przynieść

Bergmann'a mydła liliowego.

Jest to najlepsze mydło, by mieć **delikatną, jak aksamit miękką i olśniewająco białą płeć.** Najlepszy środek przeciw wszelkiego **rodzaju nieczystościom skórnym i piegom.**

Każ Pani atoli żądać wyraźnie

Bergmann'a mydła liliowego

wyrobu 831 30 30

Bergmann'a i Spółki

Drezno i Tetschen n. Ł.,

są już bowiem nędzne naśladownictwa.

Na składzie po **40 ct.** ma prawie każda apteka, droguerya i perfumerya.

Składy główne: **w Krakowie:** M. Proń Rynek gł., E. Heller, Jahr, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski, aptek.; w drogueryach: J. Hanaka, F. Zopotha i Sp.; w handlach: W. Doeninga, R. Drobnera, R. Herliczki, St. Rożnowskiego; **w Bochni:** J. Michnik; **w Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt Pawłowski, apt.; **w Podgórzu:** L. W. S. Zarski, apt.; **w Rzeszowie:** Karpiński, apt.

Trzeba uważać na znak ochronny:



Zwei Bergmänner.

Dwaj górnicy.

„Śmierć szczurom“

(Felix Immisch, Delitzsch, Saksonia)

jest najlepszym środkiem do szybkiego i niezawodnego wytępienia szczurów i myszy. Ludziom i zwierzętom wcale nie szkodzi. Dostać można w paczkach po 30 cnt. i 60 cnt. **w Krakowie:** w aptece pod „Złotą głową“, Rynek główny 13; w aptece pod „Białym orłem“, Rynek gł., linia A—B; w aptece pod „Murzynem“, ul. Krakowska; **w Jarosławiu:** w aptece J. Angermanna; **w Radomyślu** w aptece Eugeniusza Matuli — oraz w aptekach: **w Cieżkowicach, Makowie, Miłówce, Nisku, Podgórzu i Sieniawie.** 1786 10 10

L. 71.878 2062

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 286 (dwieście ośmdziesiąt sześć) złr. w. a. z fundacyi posagowej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Xawerego Siemianowskich** dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie wedle daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego t. j. dnia 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, **bez współudziału kandydatek.**

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać. Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby **do Wydziału krajowego,** jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku** i załączyć do nich 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające zarazem wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają, i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki, 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, dnia 24 października 1897 r.

Grott.

Numery okazowe zawsze bezpłatnie na żądanie.

ŻYCIE

Tygodnik illustrowany liter. art. nauk. i społeczny.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Łobzowska Nr. 27 — wydawca i Redaktor: Ludwik Szczepański.

„Życie“ wychodzi w każdą sobotę, z ilustracyami pierwszorzędnych artystów polskich, w objętości 12 dużych stronic druku, zbroszurowanych w okładce anonsowej. 2168 2 0

„Życie“ jest najprzystępniejszym pod względem ceny i najobfitszym w treść wytwornym tygodnikiem polskim.

„Życie“ zapewniło sobie zarówno stały współudział i poparcie znakomitych, ogólnie znanych sił literacko-artystycznych, jak też współpracownictwo wszystkich młodych, świetnie rozwijających się talentów, skupiło też dokoła siebie obiecujące zdolności, którym pragnie ułatwić pomyślny rozwój. W dziale nauki referują najcelniejsze pióra.

„Życie“ abonować można w Administracyi, oraz we wszystkich księgarniach i biurach dziennikowych za cenę kwartalnie (z przesyłką . . . . **złr. 2·60**
(4 mk. 50 pf. = 7 franków = 6 szelingów — 1 dolar 50 c. = 5 rubli).
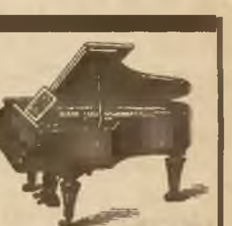


Nowe i przegrane Fortepiany i Pianina

2165 3 3

z najlepszych Fabryk, sprzedaje i wypożycza

M. Raczyński

w Krakowie, ul. Szpitalna 18.



Wyłączne zastępstwo firm **Scott & Co. i Christi & Co.** w LONDYNIE.

ROK założenia 1866.

Zastępstwo firm **P. & C. Habig i W. Pless** W WIEDNIU.

L. HOCHSTIM

Kapelusze z fabryk krajowych i zagranicz. Czapki sukienne i futrzane.

w Krakowie, ul. Floryańska 5, poleca swój Magazyn względom Szan. Publiczności. 1838 20 20

Buty do polowania nieprzemakalne z filcu Halina.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 1 października 1897 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5.30	rano mięsz. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
5.37	„ „ „ „ „ przystanku	
6.00	rano pociąg osob. Nr. 25 z Krakowa	**do Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska.
6.31	rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Płaszowie od Suchy, w Tarnowie do Stróż, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stryja i Suczawy, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa i w Krasnem do Brodów.
6.38	„ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	
8.40	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do i od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego.
9.54	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.05	rano poc. mięsz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
9.19	„ „ „ „ „ z Zwierzyńca	
9.22	przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł	
9.29	„ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	
11.00	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec.
11.15	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł	
12.20	w połud. poc mięsz 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12.35	po „ „ „ „ z Podgórza Pł	
2.49	po połud. poc. posp Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
3.25	po poł. poc. miesz. 1605 z Krakowa	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
3.39	„ „ „ „ „ z Zwierzyńca	
3.41	„ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł.	
3.48	„ „ „ „ „ „ przyst.	
6.40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6.49	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
7.35	wiecz. poc. mięsz. 1631 z Krakowa (p. Zw.)	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.50	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
7.52	„ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.	
7.59	„ „ „ „ „ przyst.	
8.30	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu osobowego Nr. 16 ze Lwowa.
8.41	„ „ „ „ z Podgórza Pł	
9.15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10.55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie od i do Wieliczki, Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4.25	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Podwysokiego, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
4.40	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.10	rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
6.15	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
6·21	„ „ mięsz. 1602 do Zwierzyńca	
6·36	„ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	
6·52	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec i Podwysokiego, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Stryja
7·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.32	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Tarnowa** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie od Wieliczki.
8·45	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.14	rano pociąg osob. Nr. 26 do Podgórza przyst.	**z Suchy.**
9.30	„ „ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.38	p. poł. poc. mięsz. 1033 do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10.44	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.49	„ „ „ 1606 „ Zwierzyńca	
11.05	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10.59	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.**
11.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Przemyślu z Mezö Laborcz, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa
2.53	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	
4·19	po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
4·25	„ „ „ „ „ Płasz.	
4.31	„ „ mięsz. 1634 „ Zwierzyńca	
4·47	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.	
6.00	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów, we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa, w Przemyślu od Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, w Podgórzu Płaszowie do Suchy i Nowego Sącza.
6.10	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·33	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie przez Tarnów do N. Sącza, w Podgórzu Płaszowie do Kalwaryi i Wadowic, Suchy, Nowego Sącza i N. Zagórza.
6·50	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·54	wieczór poc. mięsz. 1035 do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9·00	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·06	„ „ „ 1604 „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9.31	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Tarnopolu z Kopyczyniec, w Krasnem z Brodów, we Lwowie ze Suczawy, Skolego, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie z Jasła, w Dębicy z Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa i N. Zagórza.
9.38	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.